

RAMOTKA, ALE JAKŻE WDZIĘCZNA

Opera im. Moniuszki w Poznaniu:
BOCCACCIO Suppégo. Libretto: Zell
i Genée, tekst polski: Krystyna
Chudowolska i Danuta Baduszkowa.
Kierownictwo muzyczne: Jan Kula-
szewicz, reżyseria: Danuta Baduszko-
wa, scenografia: Stanisław Bąkowski,
choreografia: Krystyna Gruszkówna

Poznaniacy od dawna znani są jako miłośnicy opery. Być może dlatego ich od przeszło pół wieku działający teatr uchodzi za jeden z ciekawszych w Polsce. I to niezależnie od tzw. linii repertuarowej, którą prezentuje, niezależnie od indywidualności kierownika artystycznego. Bowiem od lat cechą wspólną wszystkich jego poczynań jest niezmiennie staranne przygotowanie i wysoki poziom artystyczny nie tylko premier, ale także kolejnych przedstawień — do ostatniego włącznie; to zasługa całego zespołu, pracowników teatru od solistów począwszy, a na maszynistach sceny skończywszy.

Ostatnia premiera Opery im. Moniuszki mogła budzić zastrzeżenia w sensie repertuarowym. *Boccaccio* Suppégo jest bowiem ramotką. Na szczęście obawy zmniejszają się po podniesieniu kurtyny, a zupełnie znikają w trakcie przedstawienia: dzięki tekstowi polskiemu Krystyny Chudowolskiej i Danuty Baduszkowej, dzięki bardzo sprawnemu kierownictwu muzycznemu Jana Kulaszewicza, dzięki starannej pracy całego zespołu scenicznego oglądamy przedstawienie nad wyraz udane. Spektakl, który bardzo podoba się publiczności, za-

pewne przez wiele miesięcy będzie gromadził na sali komplet widzów.

Specjalne słowa uznania należą się solistom bardzo sprawnym wokalnie, śpiewającym z doskonałym wyczuciem muzyki popularnego niegdyś wiedeńczyka.

Ponadto potrafili oni przełamać sztamę często spotykaną w operze, mianowicie kwestie mówione podają ze swobodą aktorów dramatycznych; logicznie, konsekwentnie i, co najważniejsze, przekonywająco budują swoje role — w czym ogromna zasługa reżysera — Danuty Baduszkowej.

Lista bohaterów *Boccaccia* jest długa. Wymienić jednak trzeba Sławomira Żerdzickiego (Giovanni Boccaccio), Jana Czeka (Pietro), Zofię Baranowicz (Beatrice), Krystynę Pakulską (Fiamente), a także Aleksandra Pieterka, Edwarda Kmiciewicza, Józefa Katina, Jadwigę Myszkowską, Bogdanę Ratajczaka, Weronikę Pelczar, Aleksandra Burandta, Stefana Dobiasza, Piotra Liszkowskiego, Marianę Kondellę, Zygmunta Kowalczyka, Henryka Łukaszkę, Hannę Przybylską, Bożenę Boch i Danutę Smyłę. Orkiestra należycie wywiązuje się ze swych zadań, równie poprawne są chóry. Warto specjalnie podkreślić bardzo piękną i funkcjonalną scenografię Stanisława Bąkowskiego.

Tylko jeden element nie podobał mi się w przedstawieniu, a mianowicie scena pantomimy. Właściwie nie był to ani balet, ani pantomima, a tancerze przygotowani przez Krystynę Gruszkównę byli po prostu niezbyt sprawni technicznie. Jednak o ocenie decyduje całość, w tym wypadku na tyle dobra, że spektakl nie tylko warto, ale wręcz trzeba zobaczyć.

BOGDAN M. JANKOWSKI

Teatr 16 / 16-31 VIII 1973